

# REPUBLIKA

Rok I | A | ŁÓDZ, ŚRODA 19 SIERPNI 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 21

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

## Motywy wyroku lwowskiego

### Sąd uznał, iż oskarżeni działali w przedświadczeniu, że Steiger jest niewinny.

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Il. Republiki“).

Lwów, 18 sierpnia  
Zgodnie z zapowiedzią na posiedzeniu piątkowym, zjawił się wczoraj o godzinie 9-ej rano na sali sądowej Trybunał dla ogłoszenia wyroku.

Wśród naprężonego oczekiwania szczerze wypełnionej sali ogłasza przewodniczący Trybunału, nadradca Franke, następujący wyrok:

Oskarżony Mikołaj Mykityn zostaje uznany winnym zbrodni oszczerstwa, po-

pełnionego przez złożenie fałszywych zeznań co do osoby Stefana Pańczyszyna i za zbrodnię tę zostaje skazany na karę ciężkiego więzienia przez lat sześć, obustrzonego twardego łóżem co kwartał, ponadto na zapłacenie Pańczyszynowi odszkodowania 3,000 zł. i na ponoszenie kosztów procesu.

Wszyscy inni oskarżeni, a to: Ignacy Jaeger, inż. Ignacy Kornhaber, Maks Glasermann i Jan Dworński, zostają u-

wolnieni od winy i kary.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący rozpoczyna odczytywanie motywów wyroku, które trwało dwie godziny.

Mykityn uwolniony został od zarzutu oszczerstwa przeciw Fedakowi.

Trybunał nie przyjął za udowodnioną winy co do pisania listów anonimowych, a następnie w motywach podaje między innymi, iż oskarżeni działali w przedświadczeniu, że Steiger jest niewinny.

## Kto chce wwieźć towary do Polski winien wnieść podanie do 25 b. m. za pośrednictwem swej organizacji zawodowej.

Warszawa, 18 sierpnia  
Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z rozporządzeniem rady ministrów w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. Ustaw Rzplitej Polskiej nr. 80, poz 553) odbyła się 14 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. naczelnika Sygetyńskiego konferencja przedstawicieli izb handlowych oraz społeczno zawodowych organizacji handlu i przemysłu. Po przedstawieniu obecnej sytuacji, wywołanego nadmiernym importem, naczelnik Sygetyński przedstawił wniosek ministerstwa przemysłu i handlu, dotyczący technicznego wykonania tego zarządzenia. Wniosek ten polega na tej zasadniczej podstawie, że podział kontyngentu określonego przez ministerstwo przemysłu i handlu, powierzony zostaje wyłącznie przedstawicielom handlu i przemysłu bez współdziałania urzędników ministerstwa.

Po długiej dyskusji, obracającej się przeważnie w dziedzinie podziału kontyngentu pomiędzy poszczególne dziedziny uchwalono ostatecznie następujący sposób wprowadzenia w życie zarządzonej reglamentacji.

Powołana zostaje do życia centralna komisja do spraw przywozu, złożona z 18-tu członków, a mianowicie: przedsta-

wiciele 9-ciu izb handlowych, trzech przedstawicieli centralnego związku polskiego przemysłu i handlu w Warszawie trzech ze stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie. Centralna komisja opracowywać będzie wnioski dotyczące pozwoleń w granicach przyznanego przez ministerstwo kontyngentu opinjować podania importerów przez izby i instytucje odpowiednie. W tym celu importerzy składać będą podania do ministerstwa przemysłu i handlu za pośrednictwem izb handlowych i organizacji gospodarczych, które je prześlą do centralnej komisji z opinią. Każda z organizacji ogłosi w swoim rejonie w prasie odpowiednie zarządzenia. Uchwalono w zasadzie, że podania mają być złożone do dnia 25 sierpnia b. r. w poszczególnych organizacjach.

Posiedzenie centralnej komisji w sprawie podziału kontyngentu, odbędzie się dnia 3 września.

### Bilans handlowy polepszył się wskutek zaprowadzonych ograniczeń importowych.

Nasz warszawski kor. telefonuje:  
Z kół półurzędowych komunikują:

Wydane w r. b. zarządzenia mające na celu ograniczenie importu dają walażące dla bilansu handlowego Polski wyniki.

Rozporządzenie z dn. 11 kwietnia r. b., które uchyliło ulgi celne na obuwie luksusowe sprawiło, iż przywóz luksusowego obuwia, odzieży i bielizny zmniejszył się o 5 miljn. zł. miesięcznie.

Dzięki podwyżce cel wprowadzonej w dn. 19 maja na owoce południowe, droższe towary kolonialne, skóry i futra wyroby z porcelany, droższe tkaniny i galanterję wwóz tych towarów zmniejszył się od 10 do 15 miljn. zł. miesięcznie.

Zakaz wwozu towarów niemieckich według obliczeń na podstawie lat ubiegłych winien dać zaoszczędzenie około 26 miljn. zł. miesięcznie, ostatnio zaś zastosowano od 1 sierpnia uchylenie ulg celnych na różne towary zmniejszył winno wwóz o 15 miljn. zł. miesięcznie.

Daje to w sumie od 55 do 60 miljn. zł. miesięcznie, co w polskim bilansie handlowym stanowi kwotę poważnie zważającą na szali zrównoważenia tego bilansu w interesie niewzruszalności waluty polskiej i wytwórczości krajowej.



Słynna powieściopisarka amerykańska Miss Elinor Glyn. Większość jej powieści przerobiona została na ekran.

### Ludożerca w Warszawie odgryzł dolną wargę saperowi.

Nasz warszawski kor. telefonuje:  
Niedawno przybył do Warszawy, pozostający na służbie w 15 pułku ułanów w Poznaniu saper Stanisław Lewiński.

Korzystał on z urlopu i czas właśnie spędzał tu w Warszawie u swej matki, zamieszkałej przy ulicy Obozowej nr. 12 wraz z córką swą, która wyszła za mąż za Aleksandra Głaskiego.

Otóż wczoraj nagle między Lewińskim a jego szwagrem G. wynikła sprzeczka, która przybrała wkrótce tak gwałtowne rozmiary, iż Głaski nagle rzucił się na L. i odgryzł mu dolną wargę. Niezadowolonego saperę, ociekającego krwią przewieziono dorożką do ambulatorjum pogotowia, skąd po prowizorycznym opatrunku — do szpitala św. Rocha, gdzie dokonano operacji przyszywania odgryzionej wargi.

### Artystka warszawska ś. p. Zofia Świeżewska popełniła samobójstwo.

Sensacyjny wynik analizy.

Nasz warszawski kor. telefonuje:  
Sekcja zwłok ś. p. Zofii Świeżewskiej, artystki teatru im. Fredry, nie dała jak już pisaliśmy, pozytywnych wyników.

Dopiero analiza wnętrzości dokonała dzisiaj, wykryła ślady nieokreślonej narazie bliżej trucizny.

Dalsze badanie treści jej i żołądka zmarłej prowadzi państwowe laboratorium chemiczne.

Sensacyjny wynik analizy dał nowy materiał dla śledztwa. Utrwała się przekonanie, że zaszedł tu fakt samobójstwa.

### Zakaz tańców w Irlandji.

Londyn, 18 sierpnia

Arcybiskup O'Donnell, głowa kościoła katolickiego w Irlandji wydał okólnik, zawiadamiający, że wszyscy ci, którzy uczęszczają do nocnych sal dancigowych będą ekskomunikowani z kościoła.

Warszawa, 18 sierpnia

W odpowiedzi na interpelację posła Einsteina i tow. w sprawie zarządzenia kontroli nad obywatelami, polskimi, wyjeżdżającymi zagranicę, p. minister skarbu w piśmie do p. marszałka sejmu wyjaśnił, że, przy obecnym stanie naszego bilansu handlowego i płatniczego troską rządu musi być przeciwdziałanie odpływowi kapitałów zagranicę, który w znacznej mierze spowodowany jest przez liczne wyjazdy obywateli polskich dla celów odpoczynkowych zagranicę.

Pomimo znacznego podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne, ruch wyjeżdżających w celach odpoczynkowych zagranicę jest dość znaczny. Fakt ten usprawiedliwia w zupełności stanowisko władz skarbowych, polegające na odmowie ulg w placeniu podatków. Ulgi te zastrzeżone są tylko dla wypadków, zastrzeżonych na wyjątkowe uwzględnienie tyw, którzy są w stanie ponieść znaczny koszt, połączony z ich własnym lub ich rodziny pobytom odpoczynkowym zagranicą.

### Kto wyjeżdża zagranicę nie uzyska ulg podatkowych.

Warszawa, 18 sierpnia

Pomimo znacznego podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne, ruch wyjeżdżających w celach odpoczynkowych zagranicę jest dość znaczny. Fakt ten usprawiedliwia w zupełności stanowisko władz skarbowych, polegające na odmowie ulg w placeniu podatków. Ulgi te zastrzeżone są tylko dla wypadków, zastrzeżonych na wyjątkowe uwzględnienie tyw, którzy są w stanie ponieść znaczny koszt, połączony z ich własnym lub ich rodziny pobytom odpoczynkowym zagranicą.

### Zamordowanie reżysera filmowego Murnau.

Berlin, 18 sierpnia  
Polska Agencja Telegraficzna.

Reżyser filmowy Murnau, przebywający na wypoczynku w Grunewald, najął służącą rosyjską Kamyszenko. Dziś rano znaleziono go zamordowanego z raną od kuli rewolwerowej. Gdy policja przyszła aresztować służącą, ta zamknęła się w pokoju i odpowiedziała strzałami. Policjanci oblekli pancerne kaftany i wyłamałi drzwi. W tym momencie służąca popełniła samobójstwo.







# Po wczorajszym wyroku.

W dniu wczorajszym trybunał lwowski po długim przewodzie sądowym, zasobnym w momenty igrasce emocjonujące, po rozmaitych perypetjach z ławą obrończą, wydał wyrok, skazujący oskarżonego Mykityna na sześć lat ciężkiego więzienia za fałszywe oskarżenie. Równocześnie oskarżeni: Jaeger i towarzysze zostali uniewinnieni, zaś sąd przychylił się do wniosku prokuratora, aby raz jeszcze pociągnąć Mykityna do odpowiedzialności za oskarżenia pod adresem sędziego śledczego Rudki oraz prokuratora dr. Piotrowskiego.

Zarówno sprawa, jak i wyrok jest niezwykle ciekawy, a to przede wszystkim dlatego, iż oba te czynniki są w ścisłym związku ze sprawą zamachu na p. prezydenta Wojciechowskiego, a pozatym z procesem Steigera, jednym z najciekawszych procesów w Polsce.

Przypomnijmy pokrótce fakty: Pod czas pobytu p. prezydenta we Lwowie został dokonany nań zamach bombowy. Naskutek doniesienia pewnej statystki teatralnej aresztowany został pod ciężkim i hańbiącym zarzutem zamachu młody student, nazwiskiem Steiger. Po pewnym czasie znalazł się atoli osobnik Mykityn, który twierdził, iż zamachu dokonał nie Steiger, lecz niejaki Pańczyzyn.

Przeprowadzono krótkie dochodzenie o którym wiele mówiono na dopiero co ukończonym procesie lwowskim, a w rezultacie prokurator zarzucił Mykitynowi fałszywe oskarżenie, o kilku żydów lwowskich oraz właściciela biura detektywów, Dwernickiego, o namawianie do fałszywych zeznań i oskarżeń. Pańczyzynowi procesu nie wytoczono.

Rezultat procesu jest wiadomy. Sąd przychylił się do wniosków oskarżenia w sprawie głównego sprawcy, Jaegera zaś i tow. uniewinnił, a prócz tego opowiedział się tymczasowo po stronie sędziego śledczego Rudki i protokulanta Piotrowskiego. Eo ipso Pańczyzyn nie będzie znajdował się i nadal pod żadnym oskarżeniem.

W więzieniu śledczym pozostaje natomiast, jako jedyny, podejrzany o zamach — student Steiger.

Wyroki sądów są rzeczą, nie ulegającą krytyce, nie należy więc i nie wolno czynić tu żadnych uwag. Można natomiast, a nawet trzeba wypowiedzieć się, jeśli chodzi o skutki polityczne sprawy Steigera.

Aczkolwiek zasadniczo sądy odgródzone są od działalności politycznej i konstytucyjnie i moralnie, nie wynika jednak z tego, aby rozprawy i wyroki nie miały politycznego znaczenia, zarówno u nas, jak i zagranicą.

Ostatni proces magdeburgski zmarłego prezydenta Eberta poruszył całą opinię niemiecką i zaważył na szali wyborów do parlamentu.

Sprawa Caillaux była przez lata całkiem kluczową polityczną sytuacją we Francji.

Jeśli sięgnąć dalej w dzieje, widzimy historyczny proces Dreyfusa, który odsłonił potworne bagno korupcji w Paryżu, a proces Bejlisa unoczniał dopiero światu, czym jest Rosja.

Proces polityczny jest wydarzeniem w świecie polityki. Widzimy, że dla racji politycznych kasuje się niekiedy nawet skutki wyroków i udziela się przestępcom en masse amnestji. Prawo łaski przysługujące głowie państwa jest czasem również używane jako narzędzie wyższej polityki.

Przestępców, skazywanych przez sądy polskie na długie lata więzienia za akcję antypaństwową, wymienia się z Rosją, celem uratowania od śmierci katorżniczych w czerezwycząkach polaków. Pan prezydent Wojciechowski, mimo ostrego kursu antykomunistycznego utaskawiał niedawno młodocianego komunistę Toeplitza, którego ojciec jest wybitnym działaczem PPS, a stryj dyrektorem Banca Commerciali Italiana w Medjolanie i przyjacielem premiera Mussoliniego.

Tylko nacisk polityczny na sąd jest rzeczą niedopuszczalną i haniebną, gdyż gwałci niezależność sędziowskiego sumienia i odbiera obywatelom ostatnią ostoję prawnej swobody — pozatym wyroki sądów mogą mieć polityczne następstwa zarówno dodatnie, jak i ujemne.

Wyrok w magdeburgskim procesie w Niemczech okrył wstydem całą demokrację niemiecką. Wyrok w słynnym procesie t. zw. listopadowym w Krakowie o zaburzenia uliczne był chlubą prawnictwa polskiego, a mimo całej prawicowej nagonki na sąd dał skutki kolosalne dodatnie: uspokojenie umysłów w Polsce i wiarę w nowoczesną myśl

o sprawiedliwości wśród sędziów krakowskich.

Zakończony wczoraj proces Mykityna jest epizodem, a równocześnie wstępem do sprawy Steigera. Wydaje się nam całkiem niesłuszne, iż uczyniono z tej sprawy „cause celebre“.

Jeśli chodzi o opinię zagraniczną to ma ona już o rzeczy całej wyrobiony pogląd. Z poglądem tym trudno będzie walczyć. Natomiast przypomnieć można o nieomal analogicznym wypadku, który został przeprowadzony niezwykle umiejętnie i z bardzo dodatnim rezultatem politycznym.

Opinia publiczna zapomniała już zapewne, że przed kilku laty, podczas triumfalnego wjazdu Paderewskiego do Warszawy z tłumy przy ulicy Marszałkowskiej wyrwał się naraz jakiś Krawczyk, ubogi i chudy i począł wydawać całkiem niestosowne okrzyki. Pochwycono go natychmiast i wpakowano do aresztu. Prasa prawicowa uczyniła z całej sprawy niebывалы gwałt i przedstawiła sprawę tak, jakgdyby uczyniony został zamach na nowego narodowego bohatera.

Wypadek przybrał takie rozmiary, iż ówczesny premier francuski telegrafo-

wał do Paderewskiego, winszując mu cudownego ocalenia.

I cóż się okazało? Rzecz powoli ucichła, wyblakła. Samo śledztwo okazało, że marny Krawczyk działał z przyrodzonej głupoty, a nie w szkodliwym celu. Przed kilku dniami zwykły sąd po koju sprawę umorzył i w ten sposób zniknęła ona całkowicie z powierzchni ziemi.

Rzecz, naturalnie, wygląda inczej, jeśli chodzi o zamach lwowski. Chodzi o osobę prezydenta państwa, na którego faktycznie rzucona była bomba.

Sądy muszą dociec tu całej prawdy — podkreślamy — całej, a nie częściowej, albo pozornej, która się może temu lub ówemu bardziej podobała.

Naogół jednak trzeba domagać się z jednej strony wyeliminowania z całej historii elementu politycznego, z drugiej zaś — uspokojenia, które jest poważnym politycznym atutem.

Dla dobra państwa i dobra sprawie dliwości są to rzeczy absolutnie nieodzowne.

Wierzmy, że instancje sądowe w Polsce staną na wysokości zadania.

Czesław Ołtaszewski.

## Pecunia non olet!

### Rodzina Rotszyldów inną uprawia politykę w Londynie, a inną w Wiedniu.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki“).

Wiedeń, w sierpniu.

W drugiej połowie maja r. b. rozegrała się na tutejszem „Ballplatzu“ bardzo znamienita scena między austriackim ministrem spraw zagranicznych, d-r'em Matają, a deputacją złożoną z przedstawicieli austriackich banków i austriackiego przemysłu.

Deputacja ta żaliła się, że dyplomacja austriacka zabija austriacki przemysł a to z tego powodu, że niepotrzebnie prowokuje konflikty z sowiecką Rosją, która swoje porachunki z Ballplatzem załatwia na wątych barkach austriackich przemysłowców, stornując zamówienia i wyciągając z banków austriackich kapitały (szczególnie dolary), by je umieścić gdzieindziej.

Dla zrozumienia tej sceny należy przypomnieć, że był to czas, kiedy Dr. Mataja pod bezpośrednią presją Belgrada z pośrednią Londynu odkrył publicznie wszystkie machinacje rządu moskiewskiego na terenie wiedeńskim, lecz uczynił to w formie tak bezwzględnej, że poselstwo sowieckie postanowiło ukarać Austrię w sposób dla niej najdotkliwszy t. j. zerwać z nią stosunki handlowe.

Interwencja austriackich kół finansowych i przemysłowych w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych miała ten skutek, że minister Mataja musiał dać sowiecom żadaną przez nich satysfakcję.

Uderzyło wówczas powszechnie, że wśród członków deputacji protestujących przeciw polityce antysowieckiej rządu austriackiego znajdował się także przedstawiiciel „oesterreichische Creditanstalt“, a więc banku najsilniejszej zespolonego z interesami Rotszyldów.

Było to w tem dziwniejsze, ile że znano stanowisko „City londyńskiej“, która pod wpływem Baldwina i Churchilla nie tylko sama bojkotowała Moskwę, ale wywierała także odpowiedni wpływ na wszystkich swoich klientów i przyjaciół w kierunku bojkotowania sowieców, nie wchodzenia z nimi w żadne stosunki handlowe i nieudzielania im nawet krótkoterminowych pożyczek towarowych.

Było więc widoczne, że Rotszyldzi austriaccy nie popierają polityki bojkotowej Londynu, skoro nacisnęli na Mataję, by załatwił ugodowo swój konflikt z poselstwem sowieckim w Wiedniu i umożliwił „pielegnowanie“ interesów handlowych z Rosją.

Wyjaśnienia tego zachowania się Rotszyldów austriackich szukać należy w zasadniczej zmianie stanowiska tutejszego wielkiego kapitału w odniesieniu do Rosji.

Kapitał ten pogodził się z strukturą polityczną Rosji i doszedł do przekonania, że tylko rozbudowa stosunków handlowych z sowiecami dać może gospodarstwu Austrii silną podniecię i uratować je z marazmu w jaki popadło w erę poinflacyjnej.

Z drugiej strony uznała także Moskwa Austrię za najwygodniejszy dla siebie punkt handlowy — że wchodzi tu momenty natury politycznej, propagandowej rozumi się samo przez się — i tem tłumaczy się, że mimo szczupłości terytorjalnej Austrii założyła tu dwa towarzystwa handlowe (towarzystw takich jest w całej Europie tylko osm), a mianowicie Russawstorg i Ratas.

To ostatnie towarzystwo odegrało w stosunkach austriacko-rosyjskich rolę decydującą.

Ratas zostało założone w r. 1924. Kapitał zakładowy wynosił 750,000 koron złotych (300,000 rubli złotych). Kapitał akcyjny rozdzielono według następującego klucza: 50 proc. akcji przejął rząd rosyjski, 26 proc. Bank Robotniczy, finansujący austriackie kooperatywy, a 24 proc. syndykat utworzony przez Export-und Industriebank i Depositbank.

Syndykat ten przejął też na siebie obowiązki udzielania towarzystwu „Ratas“ kredytów towarowych do wysokości 1 miliona rubli złotych.

Kiedy jednak Depositbank ogłosił niewypłacalność a Export-und Industriebank, za którym stał Castiglioni zmuszony został do cichej likwidacji zachwiała się cała koncepcja „Ratas“ i trzeba było szukać nowych wspólników, którzyby mogli finansować interes rosyjski.

Wspólnik znalazł się nadszpiewanie prędko. Austriacka „Warentreu Land Gesellschaft“ oświadczyła gotowość objęcia udziałów obu banków i i Depositen i Export u. Industriebank jak również przejęcia zobowiązania udzielenia „Ratas“ kredytów towarowych do wysokości 1 miliona rubli.

Na tej zasadzie zawarł socjalistyczny Bank Robotniczy odpowiedni układ z Warentreuhand - Gesellschaft, a rząd sowiecki układ ten aprobował.

Łatwość, z jaką „Ratas“ zdobyła kapitały w czasie, gdy panuje tutaj tak wielki głód gotówki, budziła, rzecz prosta, wielkie zaciekawienie. Zagadka łatwego zdobycia kapitałów może jednak być rozwiązana bardzo prosto.

Za „Warentreuhand - Gesellschaft“ stoi nikt inny, jak „Oesterreichische Creditanstalt“ Rotszyldów.

Jasnym więc jest, że „Warentreuhand Gesellschaft“ jest tylko parawanem dla Rotszyldów, którzy „wsiydzą się“ jeszcze robić otwarcie z Rosją interesy i wolą to czynić przez trzecią osobę, zwłaszcza, że w interesie rosyjskim partycypuje także bank socjalistyczny...

To też tłumaczy obecność reprezentanta rotszyldowskiego w deputacji protestującej przeciw antysowieckiej polityce Mataji.

Polityka polityką, a interes interesem. Pieniądz — jak wiadomo — nie cuchnie, choćby pochodził nawet z sowieckiej Moskwy...

Spectator.

### Baldwin w Aix le Bains.

Paryż, 18 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Aix le Bains, że przybył tam na 4-tygodniowy pobyt angielski premier Baldwin.

### Cziczeryn we Włoszech.

Przybył na odpoczynek.

Rzym, 18 sierpnia.

Donoszą z Neapolu, że komisarz do spraw zagranicznych sowieców Cziczeryn, przybył na wyspę Capri na dwutygodniowy odpoczynek.



Sezon „ogórkowy“ w prasie francuskiej.

# Sensacyjne odkrycie Kap. Corneta.

Przysłowiowy „wąż morski“ podnosi dno oceanu, maści ciche wody biurokratyzmu wślizguje się do gabinetów uczonych i ministrów.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Wąż morski jest niewątpliwie każdemu znany. Nie wątpię, że każdy zna to zwierzę doskonale i pewien jestem, że nikt, kto czyta te słowa, ani myśli sięgnąć po Brehma, Larousse'a, lub Meyer'a, by sobie nieco szczegółów o tem godnym uwagi zwierzęciu przypomnieć. Każdy wie dobrze, że zalicza się on do rodziny wydmuchańców, t. j. do gatunku, który, narównie z rodziną kaczek, może być wydmuchany z powietrza lub — co na jedno wychodzi, mimo zastosowania zupełnie innej metody — wyspany z palca.

Każdy czytał, uczył się i studiował, że wąż morski najchętniej przebywa w wodach oceanu Indyjskiego, skąd ze zwykłą sobie szybkością i lekkością ruchów przebywa olbrzymie przestrzenie wodne, zaglądając do oceanów innych ras niż rasa indyjska.

Zwierzęcia nie udało się schwytać żywcem ani skrócić mu karku. Żyje ono i cieszy się dobrem zdrowiem.

Nie wiem natomiast napewno, czy każdemu jest wiadomo, że wąż morski pokazuje się najchętniej w „sezonie ogórkowym“, gdy pisma codzienne, pod wpływem upałów i urlopów nie mają czem zapelnąć swych kolumn.

Tę ostatnią informację podpisany po daje ogółowi, dbały — jak zawsze — o jego jak najlepsze informowanie i gotów — jak zawsze — dla dobra ogółu — poświęcić jedną z najsakramentalniej strzeżonych tajemnic zawodowych.

Drugim pewnikiem, z którym każdy fuż się w życiu spotykał — to jaktto, że arsylijczycy są blagierzy, paryżanie są weseli, alzatyczycy robią gesie pasztety, wandejczycy są smutni a gaskończycy są śmieszni.

Na to niema rady.

\*\*\*

Gaskończyk, kapitan marynarki i dowódca statku handlowego, od szeregu lat odbywającego swój stary kurs, p. Cornet, znajdował się 6-go lipca w dzień trzęsienia ziemi w Japonii, trzęsienie powtórnego i słabego stosunkowo, o kilkadziesiąt kilometrów od brzegów zatoki Gaskońskiej, na swym statku „Loiset“.

Pomimo stosunkowo spokojnego morza „Loiset“ w pewnym miejscu podlegał poczęta silnym kołysaniom.

Kapitan Cornet zarządził zmierzenie głębokości, celem ewent. zbadania przy czyny tak nieoczekiwanej i niewyjaśnionego kołysania.

Według map żeglarskich głębokość w danym punkcie wynosić powinna ponad 4.000 metrów. Jakież było zdziwienie starego żeglarza, gdy sonda wykazała głębokość 30—40 metrów.

„Loiset“ wykonała, przebywając w finji zygakowatej znacznej powierzchni wody, kilkuset pomiarów głębokości dna i wszędzie, zamiast 4000, głębokość okazała się średnio 100 razy mniejsza — gdyż wynosząca tylko 40 metrów.

O wyniku swoich pomiarów złożył kapitan Cornet pilny raport tego samego wieczoru do odpowiedniego departamentu ministerstwa marynarki.

Od tej chwili zaczyna się śmieszna, gaskońska historia odkrycia kapitana Corneta.

Oto skromny ten marynarz, który spełnił swój obowiązek i doniósł swęj władzy najwyższej o niezgodności mapy z pomiarami; nie wchodząc wcale w przyczyny tej rozbieżności teorii

z praktyką — trafił niechcący, właśnie w swej typowej, gaskońskiej śmieszności, akurat na „Okres ogórkowy“ w prasie paryskiej.

I raport kapitana Corneta, raport o oceanie, o zmianie dna, o burzy śród-ciszy morskiej i t. d. stał się dla całej pracy najidealniejszym „węzłem morskim“.

Toć nawet i decorum jest to samo!.. Poważny, suchy pewnie nawet, raport tego dzielnego marynarza, urósł do cudownego opowiadania o uniesieniu się dna oceanu na 3960 metrów, w związku z trzęsieniem ziemi w Japonii.

Pisma, „jakby przy tem stały“, opowiadały jak to się głębie morskie i wody, zawsze nisko, głęboko leżące, na

wierzch wydostały i jak to zagrażały one starej Loiset, będącej pod rozkazami kapitana Corneta.

Poczęto przypominać historię Atlantydy, opowiadano o lęku kapitana Corneta, który myślał, że „jak tak dalej pójdzie“, to zostanie na mieliźnie i t. p.

Oto typowa gaskońska śmieszność: człowiek myśli i czyni jaknajpowaźniej, a inni się śmieją.

Po pierwszych „źródłowych“ informacjach w prasie o „podniesieniu się dna morskiego w zatoce gaskońskiej“ nastąpiło otrzeźwienie rozigranej fantazji i głos oddano fachowcom.

Na łamach „L'Intransigeant“ wypowiedzieli się dwaj profesorowie: jeden geolog, drugi oceanograf — twierdząc oni, że nauka zna uniesienia się dna morskiego, ale o centymetry, a nie o tysiące metrów; na łamach „Journalu“ zabiera głos admirał Violette, dyrektor gabinetu ministra marynarki i p. Fichot wybitny uczony i dyrektor instytutu hydrograficznego marynarki.

Obaj ci panowie odpowiadają na fantastyczne plotki, zbijają je, każdy ze swego punktu widzenia, a w swych enuncjacjach wprost czynią twórcą tych historii o wężu morskim nie pisma, a biednego kapitana Corneta.

Admirał twierdzi, że dno nie podniosło się napewno (bo gdzieby się podziało w olbrzymiej ilości wypchnięta woda? — pyta się admirałskim rozumem p. admirał) iż kapitan Cornet mógł się mylić — czyli, że pomiary instytutu kartograficznego są ścisłe, a pomiary z Loiset — fałszywe.

Uczony p. Fichot zaprzecza, oczywiście, możliwości podniesienia się dna morskiego, ale co do danych na mapach, to przypomina, że pochodzą one z czasów Homera.

Tego rodzaju polemiki, „informacje“ i „dane szczegółowe“ nie przestawały schodzić do dni ostatnich, trwając przez 2 dobre tygodnie, ze szpalt pism paryskich.

Wreszcie w „Echo de Paris“ odezwał się biedny tegoroczny zaklinacz węży morskiego, kapitan Cornet.

Pisze on, iż mu przykro że rzecz nabrała tak wielkiego rozgłosu i zrzeka się odpowiedzialności za te fantastyczne detale całej sprawy.

Ministerstwo urzędu wyprawę na „węża morskiego“.

Specjalna flotyła wyruszy na wody zatoki Gaskońskiej, celem sprawdzenia pomiarów kap. Corneta.

Rzecz, bezwzględnie ciekawa i charakteryzująca nieścisłości, tak ścisłych zdawałoby się naszych danych geograficznych, została wydmuchana do niezwykłej sensacji.

Po powrocie wyprawy — powróci ona jeszcze na łamy pism, które każą potem — z początkiem jesieni — spać węzowi morskiemu... aż do przyszłych upałów.

S. Gl.

## Pies na tronie.

Tragiczne dzieje pieska, który był ubóstwiany przez całą ludność St. Zjednoczonych.

Karmiono go biskoptami, fotografowano i rzeźbiono, póki żył jego pan, prez. Harding.

### Laddy Boy

jest dziś ordynarnym kundlem, bezpieczeństwa wólczega trzymanym w więzieniu dla psów.

Rosyjskie księżniczki, które siedzą obecnie przy kasie w wielkich restauracjach, admirałowie, którzy latają obuwie obcych ludzi, mogą być przykładami dla przemijającej marności świata, jednakże nie tak dalece jak — Laddy Boy.

Czy wiadomo wam, kim jest Laddy Boy?

Jest to pies, lecz nie takie zwykłe psie zwierzę.

Jest to rodzaj psiego bóstwa, wielki państwowy pies amerykański, istota ubóstwana w swoim czasie przez całą ludność demokratycznej Ameryki.

Laddy Boy to faworyt i najbliższy przyjaciel prezydenta Hardinga.

Kiedy Laddy Boy obchodził swoją trzyletnią rocznicę urodzin, doszło niemalże do uroczystości narodowej.

Laddy Boy został obdarzony wspólnym tortem z psich biskwitów, w którym paliły się trzy świece. Następnie został w uroczysty sposób sfotografowany.

Oczywiście, że fotografowano go i tak każdego dnia i w każdej pozycji.

Fotografowano go z prezydentem i prezydentową i bez nich.

Na jednej z fotografii siedzi Laddy Boy na osławionym tronie, darowanym prezydentowi przez 500 redaktorów Stanów Zjednoczonych.

Urodzinowej fotografii Laddy Boy nie skopjowano na zwykłym papierze, lecz na ciężkiej, srebrnej płycie. Oczywiście istnieje i piękny portret Laddy Boy

z brązu wykonany i odlany przez jedną z największych rzeźbiarek Stanów Zjednoczonych.

Musimy teraz nadmienić, że przed kilku dniami ujęto Laddy Boy na ulicach Bostonu jako bezpieczeństwa wólczega i zamknięto w więzieniu dla opuszczonych psów, gdzie poznano go natychmiast, jako byłego psa z „Białego Domu“.

Prezydent Harding i jego żona już nie żyją.

Jakie były koleje losu Laddy Boy'a po ich śmierci, tego nikt nie wie. Jak się ten dramat rozegrał, na to trzeba by pióra Jacka Londona. Potrafiłby nam napewno pięknie i wzruszająco opisać, w jaki sposób przedzierzgnął się ubóstwiany niegdyś przez cały naród pies w ordynarnego kundla, obecnego aresztanta psiego więzienia w Bostonie.

Ale i Jack London już nie żyje i nie może nam odmalować dziejów psiej duszy, straconej z piedestału.

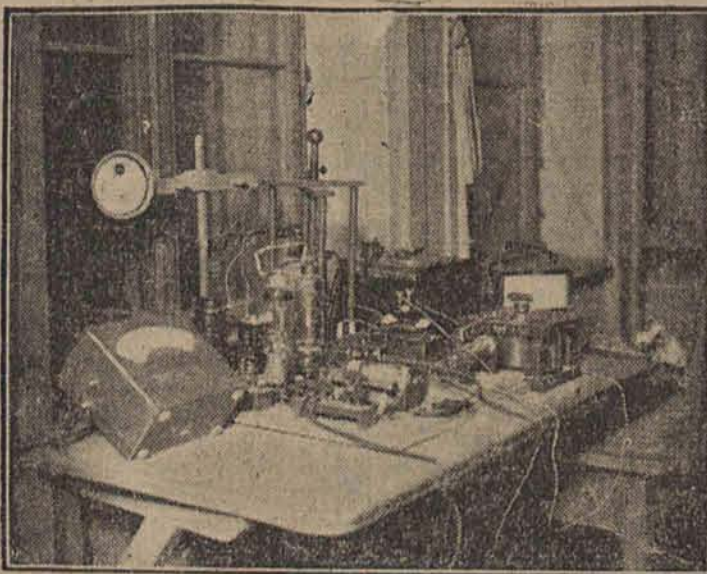
Czy żał mu było miękkiego fotelu prezydenta, na którym tronąwał, czy wspominał ze słinką piękny placek urodzinowy?

Nie, Laddy Boy napewno umiał przeboleć z godnością zmienność losu.

Pogodził się całkowicie ze swoim nowym położeniem, w którym nie jest przedmiotem adoracji tłumów.

O jednym tylko nie zapomniał — o swoim panu, o prezydencie Hardingu.

Laddy Boy nie jest wszak na szczęście człowiekiem.



Radjotelegraficzna stacja nadawcza dla amatorów radjożonji.

**BRAUN i HUREWICZ**

Sienkiewicza 3-5.

przyjmuje do skłębcania

po bardzo taniej cenie

95



Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ

19

ŚRODA

Dziś: Marjana, Rufina

Jutro: Ber arda, Samu la

Wschód słońca o g. 4.10  
Zachód o g. 7.16  
Wsch. księżycy o g. 10.17  
Zachód o g. 11.29  
Długość dnia 15.29  
Ubyło dnia g. 1.09



— **Więc twoje zaręczyny zerwane? A jakże załatwiłście sprawę ze wzajemnymi podarkami?**  
— **Wymieniliśmy poprostu kwity lombardowe.**

Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z 6-tygodniowego urlopu sędzia wojkowego sądu okręgowego major Józef Gralewski i objął urzędowanie.

Szef sądu wojkowego ppłukownik Stanisław Dobrowolski rozpoczął jedno miesięczny urlop. Zastępować go będzie ppłukownik Quater.

Sędzia orzekający IV oddziału, major Korycki, udaje się na urlop.

Przybył z urlopu i objął urządowanie sędzia orzekający III oddziału, major Szelewski.

**Nowy dyrektor Kasy Chorych w Zduńskiej Woli.**

Został nim b. redaktor „Łodzianina” p. Dolecki.

Na stanowisko dyrektora kasy chorych w Zduńskiej Woli, został zaangażowany p. Władysław Dolecki z Łodzi, długoletni redaktor naczelnny tygodnika „Łodzianin”. (p)

**250 protokołów**

sporządziła policja za nie przestrzeganie przepisów o ruchu ulicznym.

W związku z wejściem w życie przepisów o regulacji ruchu ulicznego sporządzono aż 250 protokołów policyjnych za nie przestrzeganie wydanego rozporządzenia.

Protokoły te skierowano do urzędu ruchu kołowego przy ul. Tramwajowej Nr. 13, którego kierownikiem jest aspirant p. p. Władysław Chróścicki.

**Dzieci ulicy**

będą miały swój klub.

Na skutek prośby komitetu opieki nad dziećmi ulicy delegacja wydziału opieki społecznej postanowiła wystąpić z wnioskiem do magistratu, aby przydzielił komitetowi na założenie klubu dla dzieci jeden ze zbędnych lokali miejskich.

**Walka z jaglicą**

jest nakazem chwili.

Ze względu na olbrzymią ilość ciężko chorych na jaglicę, kasa chorych miasta Łodzi postanowiła wszcząć pertraktacje z komitetem polsko-amerykańskim, który jak wiadomo, utrzymuje szpital dla chorych na jaglicę, dla chłopców w Warszawie i dla dziewcząt w poznańskim.

O ile pertraktacje doprowadzą do porozumienia, kasa chorych z pośród swych ubezpieczonych będzie wysyłać chorych do powyższych szpitali. (b)

**Krwawa tragedia dezertera.**

**W obliczu aresztujących go żandarmów strzelił sobie w serce.**

Gańkówek pod Łodzią był wczoraj widownią niezwyklej tragedji. Dwudziestodwuletni żołnierz I pułku ułanów, Kazimierz Widmański

wystrzelał z rewolweru usiłował pozabawić się życia

Tło tego rozpaczliwego kroku przed stawia się następująco:

Widmański wiosną roku bieżącego został powołany do wojska. Przyzwyczajony do wygód, które miał w domu rodziców swoich,

właścicieli majątku ziemskiego

z trudem znosił twarde życie żołnierskie. Nie był on zbyt dobrze rozwinięty fizycznie, przeto towarzysze

dokuczali mu często

Młodzieniec cierpliwie znosił docinki kolegów, w końcu jednak cierpliwość jego wyczerpała się.

Pewnego dnia

zabrał swoje manatki i zdezerterował z pułku.

Do domu nie chciał powrócić, gdyż przypuszczał, iż żandarmerja przede-

wszystkiem tam właśnie będzie go poszukiwała.

Pojechał więc

do swej narzeczonej

p. Rozalji Karaskówny, zamieszkałej w Gańkówku

ukrył się przed ewentualnym pościgiem.

Narzeczonej powiedział, że otrzymał dłuższy urlop zdrowotny.

Widmański często

przyjeżdżał do Łodzi w mundurze

a odczuwając dotkliwie brak gotówki zwracał się o znajomych lichwiarzy o pożyczkę. Ci, znając młodzieńca, jako syna zamożnych rodziców

chętnie pożyczali mu żądane sumy

Tymczasem władze wojskowe rozesłały za zbiegiem listy gończe. Żandarmerja wszczęła energiczne poszukiwania narazie jednak bez skutku.

Młodzieniec w zacisznym domku swej narzeczonej czuł się zupełnie bezpiecznie. I kto wie jak długo trwałaby ta idylla,

gdyby nie anonim

jaki otrzymała przed kilku dniami żandarmerja.

Kryjówka dezertera została odkryta.

Wczoraj rano Widmański siedząc w mieszkaniu swej narzeczonej ujrzał przez okno zdążające ku niemu poście żandarmów.

Na widok ich zerwał się z miejsca i pobiegł an podwórce, gdzie ukrył się za węglem komórki.

Żandarmi jednak zauważyli ten manewr i udali się władać za uciekinierem.

W tej jednak chwili Widmański dobył z kieszeni rewolweru i mierząc w serce strzelił

Kula

przeszyła lewy bok

i ugrzęzła tuż pod skórą.

Widmański padł na ziemię brocząc krwią. Rzucono się na ratunek, Nadbiegł komendant posterunku policyjnego i wyjął wystającą z pod skóry kulę.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków denata przewieziono do szpitala w Radogoszczu, a następnie odstawiono go do szpitala wojskowego w Łodzi.

Dziękujemy za taką pomoc i opiekę!

**Dzieci wysłane na kolonie letnie głodują**

**z winy wojewódzkiego komitetu opieki nad dzieckiem.**

Na onegdajszym posiedzeniu komisji ośmiu spraw lecznictwa kasy chorych bardzo burzliwa dyskusja wywołała sprawą zażaleń dzieci wysłanych przez kasę chorych na kolonie letnie, utrzymywane przez wojewódzki komitet opieki nad dzieckiem.

Referent omawiając powyższą sprawę wskazał, że cały szereg dzieci, które kasa chorych wysłała na powyższe kolonie letnie przesłał kasie chorych zażalenie.

że muszą głodować wskutek marnego odżywiania ich.

Dzieci z głodu

zmuszone są chodzić po wsiach do chłopów z prośbą o udzielenie im kropli mleka.

Referent wskazał, że kasa chorych za utrzymanie ubezpieczonych

wypłaciła komitetowi 20,000 złotych.

Suma ta winna wystarczyć na najlepsze odżywianie tych dzieci.

W końcu po dłuższej dyskusji uchwalono wydelegować na miejsce komisję która zbada wszystkie dolegliwości, poczem będą powzięte odnośne uchwały. (b)

**Pan minister obiecał**

**wypłacać zasiłki pracownikom umysłowym.**

Wskutek groźby zniekształcenia ustawy, zabezpieczającej pracowników umysłowych od bezrobocia, międzywzwiązkowa komisja pracownicza w Łodzi w dniu 8 czerwca i 10 lipca wysłała do ministerstwa pracy memorjały dotyczące tej sprawy. Memorjały te domagały się dokonania całego szeregu poprawek w odnośnej ustawie.

W tych dniach M. K. P. otrzymała od ministra pracy, pana Sokala, odpowiedź w tej sprawie. P. minister wskazał, że ze wszystkich postulatów wskazanych w memorjale,

został uwzględniony jedynie tylko jeden,

a mianowicie dotyczący zrównania zasiłków

równych procentów o tej samej wysokości, jaka obowiązuje w stosunku do robotników fizycznych.

Jednocześnie minister zaznaczył, że wskutek ciężkiej sytuacji, którą przeżywają pracownicy umysłowi, minister będzie się starał

wyjednać w ministerstwie skarbu systematyczne zasiłki doraźne.

Sprawa powyższa będzie tematem dyskusji na dzisiejszym sprawozdawczym zebraniu, zwołanem przez międzywzwiązkową komisję pracownicza. (b)

**Niezaradny syn i oporny ojciec**

**wywołali strejk w swej fabryce.**

Przed kilku miesiącami została uruchomiona fabryka Gutmana i Perelberga przy ul. Magistrackiej 21.

Od chwili podjęcia pracy, robotnicy wciąż uskażali się na to, że nie mogą w akordzie wyrabiać stawek przewidzianych w cenniku.

Wobec tego zwracali się oni kilkakrotnie do administracji firmy, domagając się podwyższenia stawek. Dyrekcja zwlekła z odpowiedzią. Po pewnym czasie właściciel fabryki wyjechał póżo-

stawiając w charakterze zastępcy swego syna. Nowy zarządzający oświadczył robotnikom, że w sprawie zmian warunków pracy i płacy upoważniony jest jedynie jego ojciec.

Przed kilku dniami właściciel wrócił kategorycznie jednak odmówił wprowadzenia jakichkolwiek zmian w płacy, wobec czego robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili do strejku.

Sprawa cała skierowana do inspektora pracy z prośbą o interwencję. (b)

**Mieszkaś — więc płaci**

**Charakterystyczna sprawa mieszkaniowa,**

Konstanty Skrudziński, zajmował pokój kawalerski w domu przy ul. Sienkiewicza nr. 59. Ponieważ mieszkał sam, więc apartament swój odwiedzał bardzo rzadko.

Właściciel domu p. Nebelski ze względu na to, że lokator nie płaci komornego, od dwóch zgorą lat i że mieszkanie jego,

stoi niemal prawie bezużytecznie, skierował sprawę do sądu pokoju 11-go okr. z prośbą o eksmisję.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Skrudziński ma zapłacić 36 zł. tytułem komornego. Podanie o eksmisję sąd oddalił.

**Chleb staniał.**

Cech majstrów piekarskich zawiadomił oddział do walki z lichwą przy komisarjacie rządu, że z dniem dzisiejszym obniżył cenę chleba I gatunku do 80 groszy. (b)

**Raport Marysi,**

**która była wczoraj na rynku po zakupy.**

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich ceny kształtowały się następująco: masło od 4,80 do 5,00; masło śmietankowe od 5,00 do 5,50; jajka od 1,50 do 1,80; śmietana (litr) 1,50 do 2,00; ser 1 kg. 1,50 do 1,60; mleko litr 35 gr.

Drób: kura 4,00 do 5,50; kaczka 3,50 do 5,00; gęś 6,00 do 9,00; kurczak 2,00 do 3,00. Ceny ziemiołódów uległy niższości, za które płacono: (cena 100 klg), ziemniaki 5,00 do 6,00; buraki 13,00 do 16,00; marchew 18,00 do 20,00. (p)

**Olbrzymia kradzież papierosów.**

**Straty wynoszą 8 tys. złotych.**

Kajman Pinz, właściciel sklepu tytoniowego przy ul. Piotrkowskiej 79, zameldował w komisarjacie p. p., że do sklepu jego dostali się nieznanymi sprawcy i skradli wyrobów tytoniowych wartości 8.000 zł. (p)

**Piąta klasa loterii państwowej.**

**10-ty dzień ciągnięcia.**

- Zł. 2,000 nr. 5546
- Zł. 1,000 nr. 10536
- Zł. 600 nr. 38218
- Zł. 400 n-ry 1514 5848 36289 43801
- 44333 48528 48529
- Zł. 300 n-ry 58 1614 2352 5787 9815
- 10586 10770 12982 21542 23091 25080
- 25697 26518 28689 31143 32113 46353
- 48693
- Zł. 250 n-ry 454 2955 3248 4943 8162
- 8294 9773 10335 10440 11899 12092 12179
- 14223 14689 14819 14905 15162 16790
- 16978 20009 22246 24179 26572 27266
- 27859 27923 29008 29924 30057 30571
- 31249 31381 31516 33721 34209 35470
- 36193 37068 37377 37433 37753 38745
- 39892 407.3 41841 42574 42575 44837
- 45966 46086 47478 48049 49676.

LESSNE HAWAROWA!!!

„Tajemnica czarnej róży”



## CASINO

Dziś ostatni raz!

Dziś ostatni raz!



Małpy dokonały więcej niż ludzie!

Nad słynnym procesem darwinowskim w Ameryce biedziły się żowy sędziowski i prokuratorzkie. Zjechały się do Dayton gromady reporterów z całego świata. Opinia publiczna Ameryki i Europy emocjonowała się wynikiem procesu

„CZY DARWIN  
MA RACJĘ?”

Aż tu niespodziewanie trzy małpy na ekranie Fox-Film

FLICK, FLACK  
i FLOCK

zdumiewająco zabawnie rozwiązały całe zagadnienia.  
Dziewięć aktów humoru, werwy, dowcipu i komiki.

Orkiestra symfoniczna. — CENY MIEJSC OD 1 ZŁOTEGO. — Dla młodzieży dozwolone.

Sala mechanicznie wentylowana i ochładzana.

Początek o godz. 5-ej po południu.



## TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatnie trzy dni świetnej farsy Hennequina i Webera „Gdy mężowie zdradzają”. Na której doskonale się bawi nasza publiczność. Udział przyjmują pp. Morska, Jerzmanowska, Szubert, Fabisiak, Magnuszewski, Łabędzki.

Jutro „Gdy mężowie zdradzają”.

LETNI TEATR POPULARNY  
W OGRODZIE „SCALA”.

Dziś wesola groteska „Żywy posąg” (Nioba) z p. Brandtówną i Bieleckim w rolach głównych.

Jutro „Żywy posąg”.

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

Z MIEJSKIEGO KINEMATOGRAFU  
OSWIATOWEGO

Wydział oświaty i kultury, począwszy od dnia 18 do 24 sierpnia r. b. włącznie wyświetla w miejskim kinematografie oświatowym (Wodny Rynek) dwa nowe wspaniałe programy.

Jeden z tych programów dla dzieci i młodzieży składa się z wielkiej 6 aktowej groteski amerykańskiej z życia cow boy'ów p. t. „Ślubna podróż Texasa” oraz pięknego obrazu naukowego w 1 akcie p. t. „W kraju Pagód”, drugi zaś program specjalnie dla dorosłych składa się z wielkiego dramatu w 6 aktach p. t. „Tak czy nie?”

## Dziennik Zarządu m. Łodzi

Wyszedł z druku nr. 33 (308) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: tekst Ustawy o gminie miejskiej (w brzmieniu, przyjętem przez Związek Miast Polskich); sprawozdanie z 21 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; sprawozdanie z działalności Wydziału Opieki Społecznej; kronikę miejską; obwieszczenia i ogłoszenia władz komunalnych.

Adres Redakcji i Administracji: Pl. Wolności 14 (II p.) tel. 28-00

## Tragedja jakich mało!

Syn b. prezydenta m. Lwowa sprzedaje gazety na ulicach.

Są tragedje, które przekraczają najbujniejsze fantazje pisarzy.

We Lwowie, znany jest dobrze, chudy, wysoki, nędznie ubrany kolporter i żona jego sparaliżowana, na wózku sprzedająca gazety.

Jest to Miko Małachowski — syn sławnego przed wojną i wielce zasłużonego prezydenta miasta Lwowa, a żona jego, było chórzystką teatru Rozmaitości.

Człowiek inteligentny, z matura gimnazjalna, tuła się dziś po ulicach, ciągnąc wózek ukochanej, lecz sparaliżowanej żony.

A tam, w ratuszu wisí złocony portret jego ojca i ojca miasta Lwowa.

Nie chcemy szerzej wspominać o rodzinie. Ci wyrzekli się go, gdyż splamił ich ród arystokratyczny, bo ożenił się z biedną chórzystką.

## Nowy spis abonentów telefonicznych.

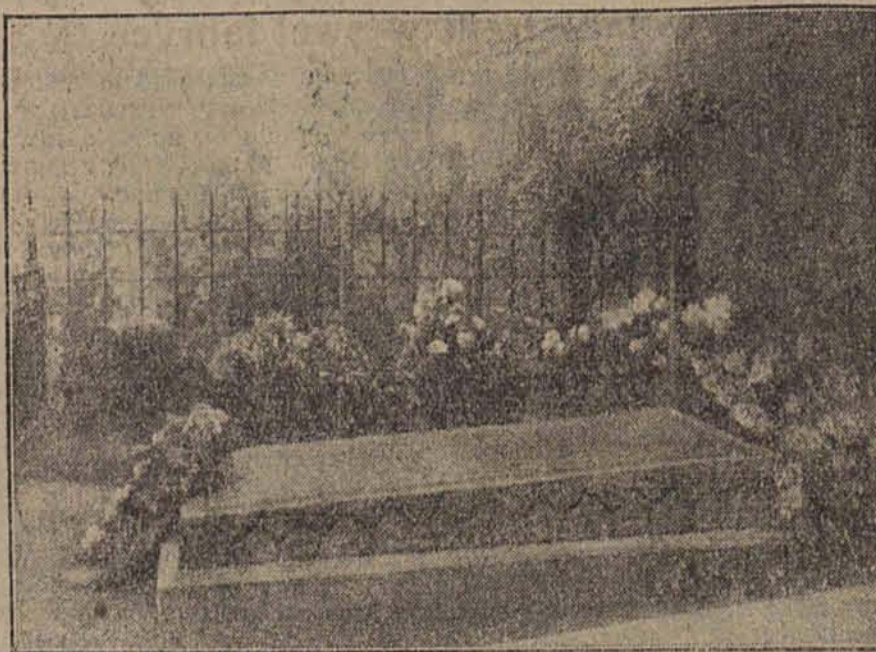
Wyszedł z druku nowy spis abonentów telefonicznych w Łodzi.

Spis ten w porównaniu z zesłorocznym, wykazuje duży postęp w układzie i w korekcie. Czytelny, wyraźny druk, dobry papier, starannie opracowany układ oraz umieszczenie wielu ważnych abonentów dwukrotnie pod różnymi literami, (jak urzędy, instytucje i władze komunalne, banki i firmy przemysłowe) pozwalają szybko orientować się przy wyszukiwaniu pożądanego abonenta.

Dział drugi nieoficjalny spisu zawiera wszystkich abonentów sieci umieszczonych według branż i zawodów, co niewątpliwie odda znaczne usługi interesantom miejscowym, jako też i osobom przyjeźdnym, oraz licznym przedsiębiorcom krajowym i zagranicznym, chcącym nawiązać stosunki handlowe z Łodzią.

Całość spisu stanowi jedyną dokładną książkę adresową, mającą poważne znaczenie dla przemysłowej Łodzi.

## 25-ta rocznica śmierci Nietschego.



Na fotografii naszej widzimy grób słynnego filozofa.

## Bezrobotni!

P. U. P. P. ma dla was pracę.

Do państwowego urzędu pośrednictwa pracy zgłoszono zapotrzebowanie na snowaczki, natykaczki do fabryk włókienniczych, kotlarzy, stróży, szwaczki do obrobienia pończoch, freblanki i nauczycielki.

Zainteresowani winni się zgłosić do biura przy ul. Aleje Kościuszki 9. (b)

## „Karol Eisert” redukuje dni pracy.

Praca w firmie „Karol Eisert” przy ul. Karola nr. 19, w poniedziałek i we wtorek została przerwana z powodu że psucia się głównej maszyny. Fabryka będzie czynna nadal tylko przez 3 dni w tygodniu.

## Byli w lipcu na urlopie na rachunek Kasy Chorych.

Zarząd kasy chorych w ciągu miesiąca lipca wysłał do różnych miejscowości kuracyjnych, jak do Zakopanego, Krynicy, Buska, Żegiestowa, Truskawca i innych 416 osób członków kasy i 96 członków rodzin.

Wogóle w ciągu kilku miesięcy letnich, wysłano na kurację 1,260 ubezpieczonych i 261 członków rodzin.

Niezależnie od tego, wysłano 810 dzieci na kolonie letnie, utrzymywane przez wojewódzki komitet dla najbiedniejszych. (b)

## Śmierć przy pracy.

Robotnik fabryki Schwärcszulca, Walenty Kaźmierczak, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 103, przy przewożeniu skrzynek, poniósł śmierć wskutek przewrócenia się rolwagi, która przygniotła mu głowę.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. (p)

Wydawanie numerów na rowery. W związku z przerwą w wydawaniu numerów na rowery z powodu wyczerpania pasów — wydział administracyjny — odpowiedzialny magistratu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż z dniem 19 b. m. ponownie rozpoczyna wydawanie numerków.

Licytacja koni. Komisarjat rządu, od dział administracyjny, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 b. m. o godzinie 9 rano, odbędzie się na placu Darbrowskiego publiczna sprzedaż drogi licytacji wybrakowanych koni wojskowych. (b)



# PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Wyniki zawodów lekkoatletycznych w Krakowie.

Od specjalnego wystawnika „Ilustr. Republiki“.

### WYNIKI FINALOWE.

**Bieg 100 m.** 1 Szenajch 10,9 (rekord polski poprawiony (Warszawianka), 2) Rothert (Polonia) o 2 m. w tyle, 3) Dobrowolski (A.Z.S.) o pierś za drugim, 4) Weiss o pierś za Dobrowolskim.

Ze startu najlepiej wychodzi Szenajch, prowadzi o 2 m. przed pozostałymi aż do taśmy. Ostra walka między pozostałymi.

**200 m.** 1) Rothert 23,6 (czas słaby), 2) Szenajch o 1 m. w tyle, 3) Rey (A.Z.S. 10 m. za pierwszym. Z powodu silnej krzywizny biegni, wyniki bardzo słabe. Zwycięstwo Rotherta było niespodzianką dla wszystkich.

**400 m.** 1) Rothert 52,6 (czas dobry), 2) Weiss o 4 m. w tyle, 3) Dąbrowski (A.Z.S.) rezygnuje z walki daleko za drugim. Rothert prowadzi od 200 m. słiznym, długim krokiem nie osłabiając tempa aż do taśmy.

Kłeska Weissa nieoczekiwana na tym dystansie.

**800 m.** 1) Kostrzewski (A.Z.S.) 2 m. 25, 2) Forys (Warszawianka) o 3 m. w tyle, 3) Malanowski (A.Z.S.).

Od startu prowadzi Kostrzewski, pierwsze okrążenie w czasie 57,8 (400 m.), a więc tempo nie rekordowe. Walka trzech pierwszych i Oldaka, Kowy (Pogoń L.) Szaka do ostatnich metrów. Czas byłby niżej rekordu na biegni Agrykoli.

**1500 m.** 1) Forys 4,21, Malanowski o 1 m. w tyle, 3) Freyer I.F.C. Katowice. Rekordzista Forys pozwala wyrwać się na ostatnim okrążeniu Malanowskiemu na jakieś 15 m., nadzwyczajny finish Forysia przynosi mu zwycięstwo na ostatnich metrach przed taśmą.

**5 km.** 1) Freyer 16,28, 2) Łukaszewicz (Polonia), 3) Sawaryn (Pogoń L.). Do ostatniego okrążenia prowadzi Łukaszewicz, Freyer kończy finiszem na 400 m. w tempie 1 m.

**10 km.** 1) Freyer 34,47, 2) Łukaszewicz o 50 m. w tyle, 3) Sawaryn. Prowadzi tak, jak i na 5 km., Łukaszewicz, za nim Freyer, dalej Sawaryn. Freyer, jak zwykle, wygrywa wspaniałym finiszem. Pozostali za Sawarynem daleko w tyle.

### SKOKI.

**Wzwyż:** 1) Cejzik (Polonia) 1,70, 2) Frysztyn (Pol.) 1,66, 3) Gruner (A.Z.S. 1,59 i pół. O trzecie miejsce walczy 8 zawodników; w ostatecznej rozgrywce Gruner i Maciaszczyk (Ł.K.S.) przechodzą 1,68; Trzecie miejsce przypadło jednak Grunerowi.

**Wdół:** 1) Dobrowolski 6,63 (nowy rekord p.), 2) Nowosielski (Cracovia) 6,62 i pół, 3) Szulc (A.Z.S.) 6,23. Najładniejsze skoki miał Nowosielski, a mian. 6,36, 6,45, 6,52.

### ZNIESIENIE Dyskwalifikacji Hoffa.

Norweski związek lekkoatletyczny zaanulował roczną dyskwalifikację, nałożoną na Hoffa.

Jak donosi prasa zagraniczna Karol Hoff ma wobec tego znowu wziąć się do pracy. Zacznie dalej kontynuować przerwane studia uniwersyteckie i oddawać się sportowi. Dotychczas występował w kabaretach Oslo, jako zawody danser, twierdząc, że taniec jest znakomitym treningiem lekkoatletycznym (sic!).

**Trójskok:** 1) Cejzik 12,80, 2) Nowosielski 12,56, 3) Ośka (G. Śl. Roździeń, Szopienice) 12,46, 4) Maciaszczyk Ł.K.S.) — 12,31.

**Tyczka:** 1) Adamczak (A. Z. S. Poznani) 3,43 nowy rekord polski, 2) Rzepka (A.Z.S. Lwów) 3,33, 3) Majtkowski (Sokół — Bydgoszcz) 3,27. Rzepka poza konkursem osiąga rekord polski 3,54 cm

### RZUTY.

**Dysk:** 1) Szydłowski 38,20, 2) Cejzik 37,4, 3) Adamczak 33,1. Wyniki stosunkowo słabe; zdenerwowanie pretendentów do tytułu rekordzisty dało się zauważyć wyraźnie u pierwszych dwóch, 4) Sas (Ł.K.S.) 31,90. Odpada Urbaniak z „Warty“, chociaż miał już rzuty ponad 37 m.

**Kula:** 1) Cejzik 11,79 (słaby rezultat) 2) Urbaniak (Warta) 11,30, 3) Buchała (Cracovia) 10,75; Cejzik przemęczony zbyt wieloma konkurencjami, nie osiąga 12 m., tembardziej swego rekordowego wyniku 12,46.

**Oszczep:** 1) Gruner 53,31 i 2) Szydłowski 50,34, 3) Urbaniak 44,49. Pomimo wielu prób poza konkursem, rzucający Gruner i Szydłowski nie mogą zbliżyć się do ostatniego rekordu 57,56. Walka między Grunerm a Szydłowskim po pierwszym iuż rzucie przesadzona na korzyść Grunera.

### PUNKTY KOMBINOWANE.

**Sztafeta 4x100:** I. Polonia w składzie: 1) Rothert, 2) Piatkowski, Korolkiewicz — czas 45,5 (nowy rekord polski). II. A.Z.S. o 6 m. w tyle. III. Warszawianka.

**Sztafeta 4x400:** I. A.Z.S. I czas 4,39, skład 1) Malanowski, Rey, Oldak, Kostrzewski. II. A.Z.S. II o 12 m. w tyle. III. Warszawianka. Polonia bez Rotherta pomimo wspaniałego biegu Cejzika przegrywa, tracąc 3 p. decydujące o ostatecznym mistrzostwie klubów na rok 1925.

**Płotki:** I. 110 m. 1) Cejzik 17,6, 2) Trojanowski (A.Z.S.) o 4 m. 3) Bielecki (A.Z.S.) zdyskwalifikowany (4 płotki wyrócone). Po 5-tym płotku pewne zwycięstwo Cejzika. Trojanowski dobry.

**400 m. przez płotki:** 1) Kostrzewski 59,4 (nowy rekord p.), 2) Korolkiewicz (Polonia) o 14 m. w tyle. Flalicki (Wilno — dawniej Lwów).

Mistrzostwo klubów na rok 1925 zdo bywa ostatecznie A.Z.S. Warszawa, sto sunkiem punktów:

I. 41 — A.Z.S. Warszawa, II. 38 — Polonia, III. 14 — Warszawianka, IV. 8 p. — Górny Śląsk.

Indywidualnie najwięcej punktów zdobyli dla swych barw: 1) Cejzik — 14 p., 2) Freyer 7 p., 3) Kostrzewski 6 p. 4) Rothert 7 p

### OSIEMDZIESIĘCIOLETNI TURYSTA.

Z Salzburga, w Tyrolu, donoszą do dzienników wiedeńskich o niezwykłym, doprawdy, alpinście.

Oto 82-letni prof. Weise z Plauen, wyszedłszy ze schroniska Pragerhütte, wspiął się na szczyt Grosswenediger (3.500 m.), przenocewał w schronisku Kursingenluchte, a dnia następnego zszedł przez dolinę Obersulzbach do Neukirchen.

Pomimo bardzo niepomyślnej pogody sędziwy turysta przybył tam bez oznak nadmiernego zmęczenia.

## Piłka nożna.

### 28 p. p. — mistrzem D. O. K. IV.

Rozegrane w dniu wczorajszym za wody o mistrzostwo w piłce nożnej D. O. K. 4 przyniosły zwycięstwo 28 p. p. w stosunku 3:1.

Przeciwnikiem mistrza okręgu korpusu Nr. 4 był 7 p. a. p. mistrz 7 dywizji

Zawody te zaliczyć można do najciekawszych obecnego sezonu.

W pierwszej połowie uwidatniła się silna przewaga gospodarzy, którzy w błyskawicznym wprost tempie podciągają pod bramkę przeciwnika.

Pierwszą bramkę zdobywa Durka z rzutu karnego.

Dopingowało to graczy 7 p. a. p. heroicznie ich wysiłki idą jednak na marne. Pewna obrona 28 p. p. likwiduje natychmiast wszelkie zakusy bramkowe przeciwnika.

Z podania lewego łącznika Durka pięknym strzałem w lewy róg zdobywa drugą bramkę dla swych barw.

Honorową bramkę udaje się częstochowianom strzelić w 25 m. drugiej połowy.

### Modyfikacja reguły spalonego.

Wraz z rozpoczęciem nowego sezonu piłki nożnej zostają niemal w całej Europie zaprowadzone zmodyfikowane reguły „spalonego“. Poniższe wyjaśnienia oświetlają pouczająco zaprowadzone zmiany:

Gracz danego zespołu stoi na „spalonym“, jeśli znajduje on się bliżej linii bramkowej przeciwnika, niż piłka, i jeśli przytem między nim i wrogią bramką niema przynajmniej dwóch przeciwników. „Spalonemu“ graczowi nie wolno ani przejmować piłki, ani w jakikolwiek bądź sposób oddziaływać na przeciwnika, aż do chwili, gdy piłka zostanie znowu kopnięta. Gracz nie stoi na „spalonym“: 1) gdy piłka ostatni raz wysłana była przez przeciwnika; 2) przy rzucie z rogu; 3) na własnej połowie placu; 4) przy wyrzucaniu; 5) przy wykopie z pod bramki.

Znajdowanie się na „spalonym“ nie jest zakazane, a staje się niedozwolone dopiero w chwili, gdy gracz z tej po-

zycji oddziaływuje na przeciwnika, lub na gre. Jeśli np. piłka znajduje się na lewym skrzydle, to stanowisko prawoskrzydłowego jest zupełnie obojętne.

Międzynarodowym dla oceny, czy gracz znajduje się na niedozwolonym „spalonym“, jest moment wysyłania, a nie odbierania piłki.

### SEELINGER OPUSZCZA MAKKABI.

Seelinger (Makkabi, Kraków) opuszcza szeregi swego klubu, otrzymał bowiem posadę w jednym z tartaków we wschodniej Małopolsce. Strata ta jest dla krakowskiej Makkabi niepowetowana, Seelinger bowiem był jednym z największych krakowskich talentów, który swą techniką, taktyką i stylem nadawał drużynie klasę i poziom. Wielka szkoda, że tak dobra i cenna siła futbolowa została straconą. Polska traci w nim niechybnie przyszłego reprezentatywnego środkowego pomocnika.

## Kolarstwo.

### BIEG KOLARSKI DOKOŁA WENEJI.

Doroczny bieg kolarski dookoła Weneji na przestrzeni 300 km. budził wielkie zainteresowanie ze względu na to, że brało w nim udział dwóch rywali kolarskich Girardengo i Binda, z których drugi jest zwycięzcą biegu naokoło Włoch.

Wyścig ten wygrał jednak Girardengo pokrywając 300 km. w 13:11:30 przed Zanaga, który przybył za nim o pół długości. Trzecim był Binda, czwartym Brunero.

### WIELKI SUKCES KOLARZY POLSKICH W AMERYCE.

Jak się dowiadujemy, trzej reprezen-

tanci Polski w tegorocznych mistrzostwach świata dla amatorów, mianowicie mistrz Polski Łazarzski, oraz Szymczyk i Podgórski zostali zakwalifikowani do półfinałów. Dzielni jeźdźcy polscy odnieśli cały szereg niełatwych zwycięstw w szeregu „repechage“ i ćwierćfinałach, tak że przy szczęśliwym zbiegu okoliczności spodziewać się może na dojścia, którego z nich do walki finałnej.

Najwięcej szans posiada znajdujący się w doskonałej formie Podgórski, który na treningach w Amsterdamie osiąga z najpoważniejszym kandydatem na mistrza świata, Oschmela czasy niemal że identyczne.

## Lotnictwo.

### W trzy dni naokoło świata.

Gdy Juliusz Verne ogłosił drukiem swoją powieść p. t. „Podróż naokoło świata w 80 dni“, opinia publiczna nie znajdowała słów zdumienia dla bujności fantazji autora. W tych dniach jednak porucznik pilot Bonnet osiągnął na aeroplanie szybkość 448 kilometrów na godzinę. Przy takiej szybkości możnaby objechać świat w następujący sposób:

	Klm.	Godz.
Paryż — Moskwa	2560	5,40
Moskwa — Irkuck	4280	9,30
Irkuck — Pekin	1680	3,40
Pekin — Tokio	2200	4,50
Tokio — Honolulu	6160	13,40

Honolulu — Los Angeles	4290	9,30
Los Angeles — Nowy York	4000	9,05
Nowy York — Paryż	6000	13,20

Razem 31160 69,15

Stanowiłoby to niecałe trzy doby (dwie doby i 21 godzin). Aczkolwiek w praktyce trudno byłoby na całej przestrzeni utrzymać taką szybkość, a pozatem przerwy w locie pochłonięłyby również sporo czasu, to jednak zdobycze nowoczesnego lotnictwa usunęły w zupełny cień fantazję genialnego pisarza.

### OGÓLNO - POLSKIE ZAWODY STRZELECKIE.

Katowice, 18 sierpnia

W odbytych tutaj zawodach strzeleckich największą ilość punktów uzyskało Katowice (85 punk.). Mistrzem Związku Strzeleckiego na rok 1925 został Panek (Kielce) osiągając 95 punktów, zaś na grodzie tegoż związku zdobył zespół Kielc.

### ŚWIATOWY REKORD W BIEGU NA 110 Mtr. Z PŁOTKAMI

Frankfurt, 18 sierpnia

Znany płotkarz Trosbach próbował pobić dwa razy rekord światowy w biegu przez płotki. W obu próbach osiągnął czas 14,6 i 14,5 sek. Wspomniane wyniki nie mogą być uznane za rekord z tych powodów, że w obu próbach wyrócone zostały płotki.

5 mieszkań 4, 5, 6 i 8 pokojowych

z windą, telefonem, centr. ogrzewaniem i widokiem na park Kolejowy do oddania zaraz wprost od gospodarza. Bliższych wiadomości udziela administracja Hotelu „Polonia-Palace“.

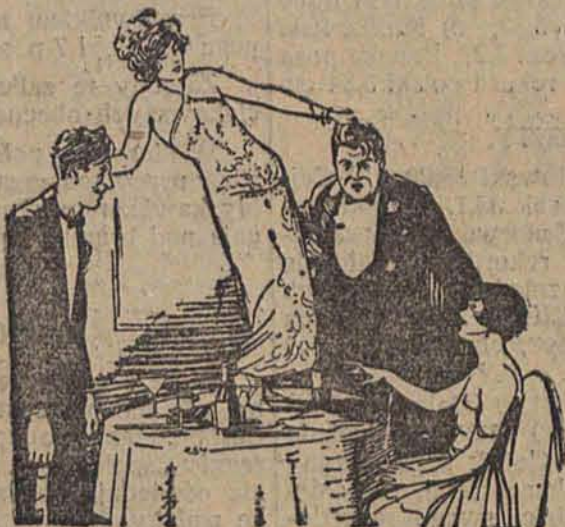


Dziś  
wspaniała  
premiera!

# LOONA

Dziś  
wspaniała  
premiera!

Arcydzieło filmowe  
wielkiej wytwórni  
„LOEW-METRO“



Arcydzieło filmowe  
wielkiej wytwórni  
„LOEW-METRO“

## ZŁODZIEJ Z ELEGANCKIEGO SWIATA

Wielki dramat w 8-iu aktach podług  
powieści Victora Schertzingera i Wi-  
nifred Dunn „The man life passed by“

W rolach głównych:

**EWA i JANINA  
NOWAK**



Nad program:

## Pradziad Tutankham.ena

Arcywesoła farsa w 2-ch aktach z małpą w roli głównej.

Orkiestra pod kier. p. Sypniewskiego.

W poczekalni koncerty Parlophonu.



## „Urząd handlu zagranicznego“.

Oto instytucja, która winna być utworzona w Polsce.

Nie biurokratyczny spokój, lecz handlowy pośpiech stanowić będzie zasadę jej działalności.

W tygodniku „Przemysł i Handel Górnośląski” ukazał się artykuł generalnego konsula Rz. P. w Bytomiu, p. d-ra Aleksandra Szczepańskiego, który poniżej zamieszczamy, całkowicie podzielając wyrażone w nim poglądy.

Sposób traktowania tej sprawy przez p. konsula Szczepańskiego jest nader przekonującym dowodem, iż nie brak w Polsce ludzi o szerokim widnokręgu społecznym i żywotnej inicjatywie.

Bodajby tylko głos ten był usłyszany i należycie przez miarodajne czynniki oceniony. Redakcja.

Informacyjna służba gospodarcza jest tylko jednym szczegółem ogólnej organizacji handlu zagranicznego.

Trzeba stwierdzić, że naszemu handlowi takiej organizacji dotąd naogół brak. Pominawszy parę dobrze zorganizowanych dziedzin przemysłu rolniczego, jak cukrownictwo, krochmalnictwo, nasz handel zagraniczny błądził po omacku, żyje wysiłkami jednostek, a co najgorsza — zdradza wogóle za mało jakichkolwiek wysiłków.

Państwo nasze zawsze cierpiało na tem, lecz dziś dopiero, gdy już na dobre weszło na drogę uporządkowanej gospodarki pieniężnej i skarbowej, zdaje sobie z tego cierpienia sprawę.

Dziś też już, patrząc na wysiłki rządu, zmierzające do zrównoważenia bilansu handlowego i płatniczego, można śmiało powiedzieć sobie, że w dziedzinie organizacji handlu zagranicznego po pełniło się u nas błąd.

Błąd — pozostawienia tego handlu samemu sobie.

Było wprawdzie w zaraniu naszej państwowości aż za dużo reglamentacji w dziedzinie handlu, za wiele urzędów handlowych opiekujących się, jak Państwo wy urząd przywozu i wywozu oraz „Pu-edy”, „Puny”, „Puzappy” i t. p. Ale to wszystko było albo instytucje ograniczające handel, albo monopolizujące go dla celów fiskalnych.

Nie było za to rzeczy skromniejszej, lecz stokroć potrzebniejszej — urzędu handlu zagranicznego.

Pozbawiony opieki takiego urzędu handel nasz, nie mający ani tradycji wewnętrznej, ani stosunków zewnętrznych nie mógł o własnych siłach wzmocnić się i rozwinąć. Jeszcze w lecie r. 1919, po przeprowadzeniu na zlecenie min. spraw zagran. i min. przem. i handlu od powiednich studiów we Francji i Anglii, pisałem w memorjale złożonym temu ostatniemu ministerstwu:

„Polski handel zagraniczny trzeba, jeśli nie stworzyć dopiero, to w każdym razie zorganizować. Nasz eksport był dotąd rozwinięty jednostronnie, prawie wyłącznie w kierunku wschodu, eksport na zachód odbywał się w rozmianach niewielkich, niesystematycznie i najczęściej nie pod marką polską i nie przez naszych kupców, lecz dopiero za pośrednictwem niemieckim. Wszystko więc tu jest do zorganizowania; nawiązanie bezpośrednich stosunków, wybadanie nowych dróg i rynków zbytu dla naszych towarów, ustalenie sposobów bezpośredniego sprowadzania niezbędnych nam surowców.

Jeżeli gdzie, to u nas państwo będzie musiało wejść w sprawę zagranicznego handlu, gdyż przy konieczności znacznego przywozu w związku z odbudową kraju i uruchomieniem przemysłu, interes naszej waluty będzie wymagał, aby prądy naszego wwozu i wywozu równoważyły się co do kierunku i wartości.

Niezajomość na rynkach zagranicznych naszych towarów, nieprzyzwyczajenie do zbiorowego występowania na zewnątrz naszych kupców, wszystko to stwarza warunki, przy których pomoc państwowa będzie naszemu handlowi zagranicznemu potrzebniejsza, niż każdemu innemu i to w trzech kierunkach:

- 1) w zakresie wywiadu handlowego,
- 2) w kierunku udostępnienia rezultatów tego wywiadu kupcom,
- 3) w dziedzinie bezpośredniej pomo-

cy działalności kupca polskiego zagranicą.

Jeśli — pisałem dalej — doświadcze nie innych krajów (bo nie tylko Francji, ale także Anglii, Włoch, Holandii i in.) wykazało, że w obecnych warunkach organizacja konsularna nie jest w stanie sama jedna podać zadaniom wywiadu gospodarczego, to w Polsce tem bardziej trzeba stanąć na tem stanowisku“.

Sądze, że doświadczenia sześciu lat ubiegłych od napisania słów powyższych potwierdziły w zupełności wyrażone w nich poglądy.

Kupiectwu naszemu daje się we zna ki brak urzędu handlu zagranicznego, służba zaś konsularna, jako taka, okaza ła się niezdolną do oddawania naszemu handlowi praktycznych usług.

Dlaczego tak jest? Czy nasza służba konsularna jest źle zorganizowana, gor- sza niż w innych krajach?

Bynajmniej! Mając za sobą pięć lat pracy konsularnej w dwóch krajach obcych, mogę śmiało zaryzykować, że polska służba konsularna stoi na ogół na poziomie raczej wysokim, zaś konsulowie polscy przewyższają nieraz pod względem inicjatywy i ruchliwości swoich kolegów cudzoziemskich. Jeśli więc współdziała nie naszej służby konsularnej z przemysłem i handlem w kraju zawodzi, wina nie leży wyłącznie po stronie pierwszej. Przyczyna niedostatecznych wyników wysiłków naszej służby konsularnej w dziedzinie handlu zagranicznego, jest przede wszystkim brak kontaktu bezpo- średniego tych dwóch czynników.

Nawiązanie i podtrzymanie takiego kontaktu jest dzisiaj dla polskiej placów ki zagranicznej bardzo utrudnione już przez fakt braku jednolitej organizacji zarówno przemysłu jak handlu polskie- go.

Przemysł nasz jest rozbity na szereg organizacji, z których żadna nie obejmu je całego kraju, częstokroć zaś nawet w tej samej gałęzi przemysłu istnieją kilka odrębnych organizacji.

Podobnie z handlem. W jednych dziedzinach istnieją izby handlowe, w innych tylko stowarzyszenia kupców, w innych (Wileńszczyzna, Wołyń) nie wiadomo, czy wogóle istnieją jakie organizacje.

Jeśli się więc nawet pragnie podnieść jakąś inicjatywę, spróbować nawiązania jakiejś nici stosunków handlowych pomiędzy krajem, w którym się pracuje, a ojczyzną, to do kogo się zwró cić?

Zaczyna się zazwyczaj od obsylenia wszelkich znanych organizacji, co — biorąc pod uwagę szczupłe środki techniczne naszych placówek — nie jest bynajmniej łatwe.

Na dziesiątki wysłanych listów zazwyczaj nie otrzymuje się żadnej odpow iedzi.

Po jednej, drugiej, dziesiątej próbie poprzestaje się na przesyłaniu informac ji, a nawet zawyża tylko do mini- sterstw: przemysłu i handlu i spraw za- granicznych.

Korespondencja z ministerstwami od- biega się za pośrednictwem poczty kur jerskiej, która odchodzi w najlepszym wypadku raz na tydzień, z niektórych placówek raz na miesiąc.

Wiadomości, po przybyciu do War- szawy tracą wszelki sens praktyczny, przytem trafiają w ręce referentów przeciążonych mnożstwem innych spraw zresztą mających na oku względy poli- tyczno-administracyjne, a nie handlowe spoczywają więc w szufladach i archi- wach.

I oto jesteśmy na martwym punkcie. Po paru latach doświadczenia, pla- cówka zazwyczaj zaprzestaje przesyła- nia „informacji handlowych” wogóle.

Żeby ten smutny stan odmienić, trze- ba przede wszystkim, aby

- 1) było komu przysyłać informacje handlowe w Polsce, powtóre
- 2) aby technika przesyłania wiadomości nie pozabawiała ich wszelkiej war- tości praktycznej,

Aby było komu przysyłać informacje gospodarczo-handlowe, należy jak naj- prędzej wykończyć organizację wewnę- trzną polskiego przemysłu i handlu.

W dziedzinie przemysłu powinien po- wstać jeden wielki związek, obejmujący interesy przemysłu całego państwa, któ- ry nadałby jednolitą organizację wszy- stkim jego gałęziom.

W dziedzinie handlu powinna być na całym obszarze państwa jak najspiesz- niej przeprowadzona jednolita organiza- cja w postaci izb handlowych, obok zaś izb i w ścisłej z nimi współpracy po- winien powstać „Związek eksporterów polskich“.

Nie koniecznie zresztą musi to być związek, może to być liga, lub jakakol- wiek inna organizacja, chodzi tylko o to by jednoczyła ona wedle możliwości wszystkie czynniki zainteresowane w eksporcie z Polski.

Z chwilą powstania takiej organiza- cji, stworzony zostanie czynnik, o któ- ry będzie mogła oprzeć się w swej dzia- łalności nasza informacyjna służba gos- podarcza. Stworzony zostanie grunt, na którym dopiero będzie ona mogła po- czuć swą wartość i rozwinąć owocnie swoje wysiłki.

Aby wysiłki te jednak mogły istotnie osiągnąć wyniki praktyczne, musi być spełniony jeszcze inny warunek: musi być zmieniona technika przesyłania wiadomości gospodarczych i musi być stwo- rzony organ techniczny kontaktu mię- dzy placówkami służby zagranicznej polskiej, a organizacją eksporterów.

Wiadomości muszą być przesyłane szybko, częściowo drogą telegraficzną i nie za pośrednictwem ministerstw, ale wprost. Lecz do kogo? Czy do organi- zacji eksporterów?

Nie ulega wątpliwości, że gdyby ta- ka organizacja powstała, przejęłaby ona w swoje ręce znaczną część inicjaty- wy w dziedzinie naszej polityki hand- lowej. Bezpośrednia komunikacja na- szej służby konsularnej z taką organi- zacją doprowadziłaby zatem w pew- nym stopniu do podporządkowania pier- wszej tej ostatniej. Nie byłby to znów stan pożądany. Oddanie sieci zagranic- znych placówek państwowych bez kontroli w służbę organizacji prywatnej byłoby rzeczą niemożliwą.

Ten właśnie wzgląd wskazuje na ko- nieczność utworzenia „Urzędu handlu zagranicznego“.

Musiaby to być urząd jak najmniej hamujący inicjatywę prywatną, przeci- wnie — torujący jej drogę, usprawniają- cy państwową służbę — zagraniczną przez kontakt z tą inicjatywą. Rozpo- rządzać znajomością sieci państwo- wych placówek zagranicznych, będzie on wiedział, gdzie i w jaki sposób skierować zainteresowanie eksportu krajo- wego pewnymi stosunkami na rynkach zagranicznych. Znajac potrzeby tego eksportu, będzie wiedział, jak szybko i praktycznie zużytkować nadsyłane przez placówki zagraniczne wiadomo- ści. Równocześnie znajdując się pod zwierzchnictwem państwa, będzie on za pewniał rządowi możliwość roztoczenia kontroli nad rozwojem naszego handlu zagranicznego i wywierania pewnego wpływu na jego kierunek.

Aby podjąć tym wszystkim zadani- om urząd handlu zagranicznego nie może być oczywiście zorganizowany na modłę ogólną biur ministerjalnych. Pod kierunkiem wyznaczonego przez pań- stwo urzędnika do dyrekcji jego winni wchodzić ludzie delegowani bezpośrednio przez organizację eksportową. Tyl- ko wtenczas zachowa on żywotność i czucie z interesami handlu. Służba we- wnętrzna też powinna różnić się od t. zw. urzędowania.

Nie biurokratyczny spokój, lecz han- dlowy pośpiech i jaknajwiększą celo- wość techniki powinny tworzyć zasadę organizacyjną.

Żadnych czynności niepotrzebnych, do załatwiania, zaś czynności niezbęd- nych najnowsze środki techniczne — najlepsze kartoteki, narzędzia do powie-

## Dolar — 5.90.

W dniu dzisiejszym rynek łódzki kształtował się mocno. W godzinach porannych kurs wynosił około 5.85 ale w popołudniowych doszedł do 5.90. Jest to wynikiem silnego popytu, który nie znalazł przeciwwagi w podaży.

Z rynku znikł materiał, to też uspo- sobienie jest mocne.

Wedle wiadomości, nadchodzących z Warszawy, rynek tamtejszy był wiele słabszy, gdyż dolarami obracano po 5.75, przyczem nie wystąpiło zjawisko braku materiału, jakie charakteryzowa- ło rynek łódzki w dniu wczorajszym.

Przydziały dewiz ze strony Banku Polskiego były w dalszym ciągu mini- malne i przyczyniły się do mocnego na- stroju, jaki panował wczoraj w Łodzi.

## Australijski rynek wełniany

Sydney: Ruch na aukcjach jest sto- sunkowo ożywiony przy miernej po- daży. Nastrój na rynku jest bardzo mo- cny. Ceny kształtowały się korzystnie dla sprzedawców i naogół wykazywały wyżkę około 3 proc. Francja była na- dał głównym kupującym.

Greasy locks są bardzo poszukiwa- ne, a przedewszystkiem ze strony Ja- ponji.

Melbourne: Na początku aukcji us- posobienie nie nosiło wyraźnych ten- dencji. Następnie kupujący bardzo lic- nie się udzielałi, co spowodowało wzmocnienie się cen. Ameryka i Fran- cja były głównym kupującym.

W bieżącym tygodniu zostaną oddane na aukcje w Sydney około 24 tys. beł. W Melbourne i Geelong odbędą się rów- nież aukcje, na których oczekiwana jes- obfita podaż dobrych Crossbredów.

Biuletyn domu Richard Fuhrman Ltd., Londyn.

## GIEŁDY.

### GOTÓWKA.

Dolary 5,185

### CZEKI.

Holandja 210,—  
Londyn 25,32  
Nowy York jak gotówka  
Paryż 24,225  
Praga 15,44  
Szwajcaria 101,10  
Wiedeń 73,285

### AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,90  
Bank Zachodni 1,50  
Bank Zarobkowy 7,50  
Elektryczność 1,40  
Cukier 2,10  
Węgiel 1,40 — 1,35  
Nobel 1,05 — 1,07  
Modrzejów 2,50 — 2,45 — 2,50  
Ostrowieckie 4,60 — 4,45  
Pocisk 1,20  
Starachowice 1,55 — 1,53  
Zawiercie 8,—  
Haberbusch 5,10 — 5,—  
Pustelnik 1,50  
Spirytus 2,—

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZA- STAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 70,— w złotych 362,95  
Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 85  
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43,50  
8 proc. 70 — 71.  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16,25 — 16,75  
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 14,— — 13,50 — 14,—  
8 proc listy zastawne Gospodarstwa Krajowego 86,—

### lania, najszybsze sposoby przesyłania wiadomości.

Tak w ogólniejszych zarysach przed- stawia się sprawa organizacji naszego handlu zagranicznego.

Oparcie jej na wskazanych wyżej zasadach musiałyby z czasem doprowa- dzić do powolnej zmiany samego syste- mu pracy naszych placówek zagranic- znych. Ale to już rzecz dalszej przy- szłości.

Na razie sprawą najpilniejszą jest stworzenie organów polskiego ekspor- tu. Inaczej nigdy nie dojdziemy do wła- snej polityki handlowej.



Ważne dla Pań Gospodyń!

Jedynie

za 3 złote

może kaźden posiąć

maszynę do szycia

pierwszorzędnych firm.

Szczegółowych info-macji co do otrzymania maszyn do szycia powyższym sposobem udziela skład rowerów i maszyn do szycia

A. Brawerman, Łódź

Plotkowska 49. Telefon 37-73. 300

8-mio klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

Józefa Aba ZIELONA 8.

Od 23-VIII zgłoszenia nowowstępujących uczenie przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej.

UWAGA: 1) Wpis niżony

2) Dawne uczenie winny zapisać się na bieżący rok szkolny do dnia 30 sierpnia.

Dyrektor J. AB.

Piotrkowska 108.

Piotrkowska 108.

RESTAURACJA

Teresy Kulla

poleca doskonale śniadania, obiady i kolacje. Bufet obficie zaopatrzony w świeże zakąski, wódki i likiery w najlepszych gatunkach.

Uwaga: Zwraca się uwagę TERESA KULLA a nie jak w poprzednich ogłoszeniach—Galusiński

PARLOFONY,

gramofony, entony, pathofony po cenach konkurencyjnych. Począwszy od 35 zł. do najwykwintniejszych nabyć można tylko w fabrycznym składzie

„MUZYKA” ul. Piotrkowska 51.

Wielki wybór płyt na składzie i zamiana starych płyt na nowe. Na wyplatę, najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki 315

Z dnem 1 września r. b. zostają uruchomione

KURSY GIMNAZJALNE Klary Wolfsonowej

(w zakresie 8-kl. szkoły średniej)

przy ul. Narutowicza 44 (Piramowicza 2)

w lokalu kursów przemysłowych.

Przyjmuje się słuchaczy (kl) do wszystkich klas bez egzaminów wstępnych, a po miesięcznym przygotowaniu ich przez grono profesorskie nastąpi klasyfikacja.

Dla dorosłych wykłady będą wieczorowe dla młodzieży zaś od lat 14—18 nauka będzie się odbywała osobno, w godzinach wcześniejszych. Opłata najniższa.

Lekcje rozpoczynają się 1 września r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja (Narutowicza 44) codziennie od g. 5-tej do 9-tej wlecz. 8231

KASA OGNIOTRWAŁA

w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Obejrzeć można

Piotrkowska 51. ZYSK. 292-2

AKUSZERKI

(pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują ciałka niemowląt tylko Pudrem, Mydłem i Kremem Bébé Szofmana.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bebe okazało się niedostateczne. 7668-4

Lekarz-dentysta

I. LEW

CEGIELNIANA 36

Telefon 37-44. 309

powrócił.

L'ART et la MODE

POLECA NAJNOWSZE KAPELUSZE

Piramowicza 10 miesz. 5. fr. 1 p.

Ogłoszenie.

Zarząd Telefonów Łódzkich przystąpi w dniu 20 sierpnia r. b. do rozsyłania P. P. Abonentom nowego Spisu Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1925/6.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głównego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatkowego aparatu będą dostarczone do domów wszystkim abonentom, zgłaszanie się zatem po takowe do biura Zarządu Telefonów jest zbytecznym.

Należność za każdy egzemplarz spisu w myśl § 18 warunków korzystania z sieci została ustalona na Złoty jeden i będzie policzoną P.P. Abonentom w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom za roznoszenie spisu ze strony P.P. Abonentów nie należy się żadna zapłata.

Zarząd Telefonów Łódzkich.

Mozżuchin

LISENKO

Grzeszna Miłość



Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi i okolic, że

otworzyliśmy

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

wyrobów krajowych i zagranicznych

przy ulicy Piotrkowskiej 35. Telefon 44-79.

pod firmą

HURWICZ i WASSERMAN.

Ceny stałe, przystępne. Warunki dogodne.



KONCESJONOWANE BIURO ELEKTROTECHNICZNE P. SZULC i Ska i WARSZTATY REPERACYJNE właściciel Paweł Szulc Łódź, ul. ANDRZEJA 9. Telefon 34-05.

Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie elektrotechniki oraz repara je dynamomaszyn i silników wszystkich systemów i napięć.

Instalacje światła i sity. Urządzenie sygnalizacji. Wszelki materiał instalacyjny stałe na składzie.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

przyjmuje zapis kandydatów na kurs przygotowawczy i pierwszy. Wymagane świadectwo z ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Nauka w szkole trwa 3 lata na wydziałach: przedziałniczym, tkackim i fabrycznym oraz 4 lata na wydziale mechanicznym. Szkoła posiada własną fabrykę wyrobów włókienniczych i metalowych.

SZYLDY i REKLAMY

stylowo wykonywa po cenach konkurencyjnych na warunkach b. dogodnych ARTYSTYCZNY ZAKŁAD MALARSKI J. KRAUSE ZAWADZKA 23 TEL. 42-31

Dr med BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 pół do 8 w

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10-12 i 5-7 Nawrot Nr 7. Telefon 23-07

Dr. Łagunowski

Gdańska 42. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8

Dr. med. Z. Rakowski

Telefon 27-31. specjalista chorób uszu, nosa gardła płuc

Pomorska 10. (Średnia) Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr. P. Langbard

Zawadzka 10. Tel. 6-30. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-12 5-8.

Poszukuje się nauczyciela

jęz. łacińskiego z pełnymi kwalifikacjami do wyższych klas gimnazjum w Łodzi. Oferty pod „Łaciniści” do adm. 301-3

Potrzebna wykwalfikowana manicurzystka

do zakładu fryzjerskiego, Cegielniana 4. 299

Starszy felczer I. SENDER

FOMORSKA 14 front II-gie piętro, który pracował w szpitalu Poznańskich lat 14, wobec teraźniejszych czasów zredukowałem i przyjmuję u siebie w domu po 1.50 gr. a w mieście po 3 zł. 83-4

Potrzebna starsza panna do „salonu łódzkiego”

Główna 16. Reperuję bieliznę

wszelką starannie niedrogo Ul. Piotrkowska Nr 255, 1-a oficyna II-e piętro m 42

Miss Mary gives English French German lessons

Włoszka Adele zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 91-3

Lokal fabryczny

sala 26x20 mtr.

do wynajęcia.

Zgłosić się: ul. 28 P. Strz. Kan. (Dawniej Ludwiki) 61-63. 609

Dr. ST. GUTENTAG powrócił.

AL. KOŚC USZKI Nr 22. Nr tel 4003. 311

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Samochód 6 osobowy do sprzedania Piotrkowska Nr 7 S. Skowroński. 263-2

Motocykl indjan z wozkiem z powodu wojskowości do sprzedania. 28 p. SK 5 komp Strz. Pachel godz. 11-2. 275-2

Lokale. Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w śródmieściu I-sze piętro, łaźienka, telefon. Oferty sub „Niekrępujące”. 322

Lekarka poszukuje elegancko umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu nie wyżej II piętra. Oferty sub „Lekarka” w adm. „Il. Republiki”. 313-3

Przepisuję na maszynie oraz tłumaczę z angielskiego i niemieckiego. Ogrodowa 12 m. 31

Łuszerka Pipikowa przyjmie zamówienia pan. Piotrkowska 132. 14

Dwa młodzi rutynowani agenci handlowi odwiezają majątki ziemskie, młyny, tartaki gorzelnie i t. d. poszukują do sprzedaży artykułów wchodzących w zakres branży powyższej. Łaskawe zgłoszenia do „Il. Republiki” sub „Dobre rezultaty” 12-16

Łagunione dokumen- tagineła metryka urodzenia na imię Hena Jacheta Szlamowicza urodz. w Przednorzu roku 1905. 261-2

Posady. Poszukuje posady praktykanta w aptece. Łaskawe oferty pod „Maturystka”. 265-2

25 złotych dziennie może zarobić każdy przy odprawieniu artykułu powszechnego użytku. Mała kaucja poświadczona. Zgłosz się od 4-7-ej. Ulica Piotrkowska Nr 26 m. 29. 305

GŁOŚZENIE Zagubiony został weksel na zł. 100 pt. 30-8-25 r. wystawca F. Weisblum ul. Wschodnia 18, zlecenie J. Birenwaig i M. L. Szygor. Weksel powyższy unieważniam, J. Birenwaig 321

Włoszka Adele zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 91-3

Włof Berek rocznik 1898 zgubił kartę powołania dnia 3.VIII 1925. Kateg. C.2 zamieszkały ul. Pomorska 31. 173-1